

Dorota Rancew-Sikora

Uniwersytet Gdański, Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa

dorota.rs@wp.pl

„Poznajesz mnie? Nic się nie zmieniłeś”: Jak zaczyna się rozmowa z osobą dawno niewidzianą

[W:] S. Rudnicki, J. Stypińska, K. Wojnicka (red.) Społeczeństwo i codzienność. W stronę nowej socjologii? Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 184-205.

Relacja interpersonalna jako kontekst interakcji

Znajomości towarzyskie dość rzadko stanowią temat badań socjologicznych. Nawet analizy interakcji zwykle nie obejmują kontekstu relacji towarzyskich. Niniejsza praca próbuje wypełnić tę lukę z perspektywy analizy konwersacyjnej (por. Garfinkel, 2007; Sacks, 1996; Sacks, Schegloff, Jefferson 1974; Rancew-Sikora, 2007). Szczegółowym celem pracy jest zbadanie, jak zachowują się uczestnicy w potencjalnie kłopotliwej sytuacji spotkania „po latach”. Potencjalna problematyczność spotkania po dłuższej przerwie w kontakcie polega na tym, że dawniej ustalony „wspólny grunt” relacji mógł w międzyczasie stracić aktualność. Niepewni co do stanu wzajemnej relacji aktorzy często nie wiedzą, jak się zachować. Analizując takie spotkania można zaobserwować różne przejawy interakcyjnej ostrożności uczestników i ich trudności na drodze płynnej koordynacji trafnie odczytywanych i odwzajemnianych gestów.

Na podstawie wcześniejszych badań prowadzonych metodą analizy konwersacyjnej opisano szereg podstawowych cech rozmów fatycznych (*small talks*) czyli takich, które są ukierunkowane na podtrzymanie relacji towarzyskiej bardziej niż realizowanie konkretnych zadań instrumentalnych (Coupland, 2003). Typowe dla pogawędek towarzyskich jest to, że uczestnicy rozmawiają o nieważnych sprawach, a sekwencje wymian słownych mają charakter zrytualizowany. Ze zrozumiałych względów nieco inaczej kształtują się takie rozmowy między znajomymi i osobami, które spotkały się po raz pierwszy. Wyrażna różnica polega na tym, że rozpoczynając temat nieznanymi częściej zadają sobie nawzajem pytania, gdy osoby znajome zwykle rozpoczynają nowy temat od podzielenia się nowinami i wymiany opinii na ich temat (Pomerantz, 1984). Znajomi w czasie spotkań towarzyskich powszechnie rozmawiają o innych znanych im osobach.

Analizując sekwencje rozmawiania o osobach trzecich John Heritage pokazał, że jej przebiegiem kierują dwie reguły: intersubiektywności i progresywności (2007). Zasada intersubiektywności polega na tym, że rozmówcy, aby mogli się zrozumieć, muszą odnosić się do tych samych elementów wspólnego świata i na bieżąco rozwiązują nieporozumienia wynikające z błędnego odczytania „o kim mowa”. Zasada progresywności z kolei działa w ten sposób, że rozmówcy starają się zapewnić rozmowie szybki, płynny przebieg i nie wprowadzają do niej niekoniecznych sekwencji czy wtrąceń, które mogłyby tę płynność zakłócić. Rozmawiając o „innych” starają się użyć możliwie niewielkiej liczby określeń dla oznaczenia osoby, o której mówią (najlepiej tylko jednego). Jeżeli jednak krótkie przedstawienie osoby nie doprowadzi do trafnego rozpoznania osoby, płynność rozmowy ulega chwilowemu zachwianiu. Gdy drugi uczestnik swoim zachowaniem pokaże, że nie wie, o kim mówi jego partner lub da znać, że błędnie przypisał obiekt jego wypowiedzi, mówiący jest zmuszony wprowadzić dodatkowe określenie osoby, aby naprawić ten błąd, co powstrzymuje płynny rozwój tematu. Orientacja na zasadę progresywności skłania rozmówców do naprawienia błędu możliwie niezauważalnie i szybko. O tendencji do używania tylko jednego określenia osoby przy rozpoczynaniu jej tematu rozmowy pisali już dużo wcześniej Harvey Sacks i Emanuel Schegloff (1979), nazywając ją „zasadą minimalizacji”. Tłumaczyli ją jednak „ekonomią” rozmowy, która polega na oszczędnym używaniu słów i przejawia się w nagminnym używaniu zaimków przy odnoszeniu się do innych.

Zadaniem niniejszej pracy jest zbadanie przebiegu rozmów w kontekście przerwanej na jakiś czas relacji interpersonalnej z zastrzeżeniem, że wpływ kontekstu (stanu relacji) na daną interakcję nie zawsze musi okazać się istotny. W analizie konwersacyjnej normalnie wnioskuje się o wpływie kontekstu na rozmowę dopiero *post factum*, kiedy zachowanie rozmówców w trakcie rozmowy w widoczny sposób wskazuje na ich orientację na dany element kontekstu. Wybór sytuacji rozmowy „po latach” do analizy relacji towarzyskich opierał się na przypuszczeniu, że okresowe przerwanie kontaktu mogło wzbudzić u rozmówców zainteresowanie stanem ich relacji, przez co miała ona szansę stać się dla nich istotnym elementem kontekstu. Przewidywano, że poddany próbie czasu interpersonalny związek partnerów mógł czasowo stać się tematem ich rozmowy lub w inny sposób wpłynąć na poziom koordynacji ich gestów.

Materiał do analizy został zebrany jesienią 2007 roku przez studentów socjologii Uniwersytetu Gdańskiego, którzy nagrali i dokonali transkrypcji¹ 60 rozmów „po latach”, prowadzonych zarówno telefonicznie, jak i w czasie bezpośrednich spotkań twarzą w twarz na ulicy i w domach prywatnych. Charakter relacji między rozmawiającymi osobami i czas, który upłynął od ich ostatniego spotkania nie był określony z góry. Uczestnicy rozmów sami musieli określić moment, w którym uznali, że dawno nie rozmawiali z osobą, z którą wcześniej mieli dość regularny i względnie długotrwały kontakt. Analizie poddano pierwsze minuty rozmów. Ze względu na obfitość uzyskanego materiału w niniejszej pracy uwzględniono transkrypcje 30 rozmów. Metoda zapisu i interpretacji materiału była zasadniczo zgodna z wymaganiami analizy konwersacyjnej (por. Rancew-Sikora, 2007).

Problemy z wzajemnym rozpoznaniem

Pierwsze sekwencje rozmów potocznych są zwykle poświęcone na rozpoznanie i przywitanie się uczestników spotkania. Gdy rozmówcy kontaktują się ze sobą przez telefon, rozpoznanie osoby, która dzwoni lub odbiera telefon napotyka czasem na pewne trudności i najłatwiejszym sposobem na ich uniknięcie jest przedstawienie się uczestników na początku rozmowy. Badania pokazują jednak, że w różnych krajach panują odmienne zwyczaje związane z przedstawianiem się na początku rozmów telefonicznych (por. Houtkoop-Steenstra, 1991). W przypadku rozmów prywatnych, w wielu krajach powszechne jest oczekiwanie, że rozmówcy rozpoznają się po głosie. Można powiedzieć, że umiejętność rozpoznania osoby, która się nie przedstawi, świadczy o pewnej zażyłości i z tego względu jest ceniona w świecie relacji towarzyskich. W sytuacjach formalnych, gdy rozmawiają osoby nieznajome, podanie na początku własnego imienia, nazwiska, funkcji i powodu wykonania telefonu jest nieuniknione i jednocześnie informuje o sformalizowanym charakterze rozmowy, która nastąpi. W ten sposób sam fakt i sposób przedstawienia się w jednoznaczny sposób pozwala na uzgodnienie oczekiwań rozmówców co do dalszego przebiegu rozmowy. Z kolei, oczekiwanie znających się prywatnie rozmówców, że zostaną rozpoznani, nie zawsze jest spełnione i naraża uczestników na popełnienie błędów².

¹ Zapis uproszczony.

² Rozpowszechnienie telefonów wyposażonych w książkę adresową i wyświetlających numer lub imię osoby, która dzwoni, wzmacnia nastawienie rozmówców co szansy wzajemnego rozpoznania. Rośnie jednocześnie szansa ukrycia trudności z rozpoznaniem, które pojawiłyby się bez podpowiedzi wyświetlacza. Oczekiwanie, że osoba odbierająca telefon od razu będzie wiedziała, kto dzwoni, wzrosło do tego stopnia, że fakt bycia od razu

W zbiorze nagranych rozmów między osobami, które rozmawiały ze sobą po raz pierwszy po dłuższej przerwie, powszechnie występowały problemy z wzajemnym rozpoznaniem się rozmówców, co od początku wzbudzało/potęgowowało interakcyjną niepewność uczestników. Mimo zamierzonego w formie towarzyskiego, ciepłego początku rozmowy, wielu rozmówców nie wiedziało, z kim rozmawia lub niesłusznie oczekiwało, że rozpoznanie nastąpi bez problemu. W różny sposób na początku rozmowy przeplatały się sekwencje wzajemnego rozpoznania się i przywitania rozmówców.

Przykład 1. (R12)

- 1 Dorota: Cześć, tu Dorota, poznajesz?
2 Paweł: Dorota? Jaka Dorota? Nie bardzo.
3 Dorota: Ta Dorota.
4 Paweł: Ta:: Dorota? hhh
5 Dorota: No co tam słyhać?
6 Paweł: Ale ja wciąż nie poznaję (pauza) Jaka Dorota?
7 Dorota: No a z kim chodziłeś do liceum?
8 Paweł: A::: ta Dorota! No siema, co słyhać?

W przykładzie (1) para wypowiedzi składających się na sekwencje przywitania się „cześć – siema” została rozdzielona sekwencją wstawioną, służącą rozpoznaniu osoby dzwoniącej. W początkowym fragmencie rozmowy zwraca uwagę to, że Dorota niesłusznie oczekiwała, iż zostanie rozpoznana, jeśli poda swoje imię, a już na pewno, jeśli powie, że jest „tą” Dorotą. Mylnie interpretując wypowiedź Pawła jako potwierdzenie rozpoznania (wers 4), Dorota przeszła do następnej fazy rozmowy rozpoczętej pytaniem „co słyhać?”. Jej inicjatywa została jednak przerwana przez Pawła stwierdzeniem, że on nadal nie wie, z kim rozmawia. W odpowiedzi na jego pytanie („Jaka Dorota?”) rozmówczyni nie podała swojego nazwiska, aby uratować szansę stworzenia przyjacielskiej rozmowy i zachęciła Pawła do samodzielnego odgadnięcia, kim ona jest na podstawie dostarczonej mu wskazówki („a z kim chodziłeś do liceum?”). Ta wskazówka okazała się być wystarczająca do rozpoznania osoby dzwoniącej, pozwoliła na zakończenie sekwencji powitania („siema”) i rozpoczęcie przez Pawła, tym razem efektywnie, sekwencji „co słyhać?”, rozwiniętej w dalszym przebiegu rozmowy.

poprawnie zidentyfikowanym uważa się za oczywistość. Faktu bycia rozpoznany nie można jednak technicznie sprawdzić – trzeba się zdać na interakcyjne potwierdzenie rozpoznania. W tej sytuacji szczególnie niespodziewane są problemy z rozpoznaniem osoby dzwoniącej spowodowane np. brakiem odpowiedniej informacji na wyświetlaczu telefonu lub niemożnością jej odczytania (okulary!).

Przywitanie się rozmówców, jeśli ma standardową „chłodną” formę, może poprzedzać wzajemne rozpoznanie, natomiast nieformalnie „ciepłe”, osobiste powitanie ma miejsce raczej po zakończeniu sekwencji rozpoznania. W poniżej przedstawionym fragmencie rozmowy spotykamy taką sytuację, w której pojawiają się dwie odmienne sekwencje powitania: pierwsza wtedy, kiedy osoba odbierająca telefon nie wiedziała jeszcze z kim rozmawia (wers 3 i 4), a druga, kiedy wzajemne rozpoznanie już nastąpiło (wers 6 i 7). Obie sekwencje zostały wygłoszone w innej formie, dostosowanej do innego typu relacji między rozmówcami.

Przykład 2. (R11)

- 1 Janusz: Halo?
- 2 Halina: Halo?
- 3 Janusz: e:: dzień dobry
- 4 Halina: Dzień dobry czy tu mieszkanie państwa Jabłczyńskich?
- 5 Janusz: Tak, Janusz Jabłczyński przy telefonie
- 6 Halina: A z drugiej strony Halina Wiśniewska. Cześć Janusz.
- 7 Janusz: A:::ch witam (.) witam cześć hhh

W przykładzie tym zwraca uwagę nietypowe zachowanie Haliny, która w odpowiedzi na „halo” osoby odbierającej telefon nie przedstawiła się ani nie przywitała, lecz oddała inicjatywę w ręce osoby odbierającej telefon powtarzając „halo”. Wtedy Janusz, najwyraźniej nie wiedząc, z kim rozmawia, odpowiedział „bezpiecznym”, formalnym raczej powitaniem „dzień dobry”. Następnie Halina, dostosowując się do formalnego tonu powitania, zapytała o nazwisko właścicieli numeru, który wybrała. Niepewność, czy dobrze się dodzwoniła, wskazuje pośrednio na przerwę w kontakcie między rozmówcami i potrzebę sprawdzenia aktualności zapisanego kiedyś numeru. I znów, nietypowo jako pierwszy przedstawił się rozmówca odbierający telefon, zachowując sformalizowany ton wypowiedzi, a następnie w podobnym stylu osoba dzwoniąca, i dopiero teraz, kiedy wszelkie wątpliwości co do tożsamości rozmówców zostały rozwiane, nastąpiło przywitanie właściwe dla przyjacielskiej relacji między osobami prowadzącymi rozmowę „cześć” – „witam, cześć”. Cały początek rozmowy Janusza i Haliny był generalnie słabo skoordynowany i chwilami niezręczny, co świadczy o tym, że przerwa w kontakcie na tyle „podkopała” ich znajomość, że musieli oni uczyć się rozpoznawać siebie niejako „od początku”, analogicznie jak w rozmowach osób, które nigdy wcześniej się nie spotkały.

Przykład 3. (R5)

- 1 Agnieszka: Tak słucham?
2 Mateusz: Cześć Agnieszka!
3 Agnieszka: Cze::ść?
4 Mateusz: Poznajesz?
5 Agnieszka: No poznaję. Zaskoczyłeś mnie.
6 Mateusz: A::: widzisz. Czasem mi się udaje.

W przykładzie 3 obserwujemy sekwencję przedwczesnego ciepłego przywitania, które nastąpiło, zanim jeszcze Mateusz upewnił się, że został właściwie rozpoznany. Mateusz nietrafnie założył, że Agnieszka będzie wiedziała, kto dzwoni. Potem jednak, ze względu na jej niejednoznaczną reakcję, musiał poświęcić kolejną sekwencję, aby upewnić się, czy został rozpoznany. Agnieszka wytłumaczyła swoje niepewne przywitanie zaskoczeniem odrzucając podejrzenie, że mogła Mateusza nie poznać. Mateusz zakończył tę wstępną sekwencję dość przewrotnie, tłumacząc brak synchronizacji zachowań uczestników na początku rozmowy jako swój interakcyjny sukces.

Czasem osoby rozmawiające przez telefon, przez jakiś czas prowadzą rozmowę przekonane o prawidłowości swojego rozpoznania partnera, które jednak okazuje się być nietrafne w dalszych sekwencjach rozmowy. Takie błędy, podobnie jak trudności z rozpoznaniem, mogą świadczyć o osłabieniu więzi między dawniejszymi przyjaciółmi, znajomymi czy dalszymi członkami rodziny.

Przykład 4. (R10)

- 1 Iza: Słucham
2 Adam: Adam Krajnik z Tczewa z tej strony.
3 Iza: No WITAM ADAMIE:!
4 Adam: Dobrze się dodzwoniłem. Ty wiesz że ja wybrałem wasz stary numer jakoś (.) przez pomyłkę
5 i już go ktoś inny ma w tej chwili?
6 Iza: hh teraz się dobrze dodz(hh)woniłeś.
7 Adam: Tak, tak szybko te numery gdzieś innym (.) ludziom oddają, nie? hh A tutaj la-
8 Iza: [() niespełna rok
9 Adam: [No, al.-
10 Iza: [()
11 Adam: [lata całe się człowiek przyzwyczaja do tych numerów (.) nieprawda, i tu tak obcemu(hh) 12
odda(hh)dzą jak zrezygnujesz, natychmia(hhh)st hhh i-
13 Iza: hh o rany, a ty miałeś gdzieś- miałeś nowy zapisany?
14 Adam: Miałem, miałem, wiesz jak nowy sobie wbiłem do komórki, a to (.) z jakiejś notatki, z listy po
15 prostu wklepałem zapominając, że ja mam w komórce (.) wbity, po prostu, bo przecież ty
16 dzwoniłaś kiedyś, nie?
17 Iza: Znaczy mama dzwoniła,
18 Adam: AHA, NO PATRZ to ja nie poznałem po głosie, że ja z mamą nie rozmawiam!
19 Iza: Nie, nie rozmawiasz z mamą, z Izą rozmawiasz.

Jest to ciekawy przykład, kiedy dzwoniący mężczyzna wolał nie liczyć na to, że zostanie bezproblemowo rozpoznany konstruując swoje, nieco formalne powitanie i podając nie tylko swoje imię, nazwisko, ale nawet miejsce zamieszkania. Jak się później okazało, jego wstępne zabiegi usunęły co prawda niepewność osoby, która odebrała telefon co do tego, z kim rozmawia, nie doprowadziły jednak do prawidłowego rozpoznania osoby odbierającej (wers 18 i 19). Błędne okazało się być założenie Adama utożsamiające numeru telefonu z oczekiwaniem co do tożsamości rozmówcy.

Sytuacja rozmowy po dłuższej przerwie w kontakcie wywołuje inne problemy interakcyjne, gdy spotkają się ze sobą osoby twarzą w twarz. I tu oczywiście możliwe, choć mniej prawdopodobne, jest okazanie niepewności co do rozpoznania rozmówcy. Mimo to, szukanie potwierdzenia „czy to ty?” jest wtedy dobrym wstępem do rozmowy, bo daje napotkanej osobie chwilę czasu na odnalezienie się w niespodziewanej sytuacji.

Przykład 5. (R16)

- 1 A: He::j. Tak patrzę, czy to ty czy to nie ty?
2 B: No ja hh. A chciałoby mnie tu nie być wiesz (hhh) ...

Spotkanie po latach jest często zaplanowane, co zmniejsza prawdopodobieństwo pomyłki w rozpoznaniu. Problemy interakcyjne pojawiające się przy bezpośrednim spotkaniu są wtedy spowodowane rejestrowaniem zmian, które zaszły w wyglądzie partnera i koniecznością odpowiedniego zaprezentowania mu własnych spostrzeżeń. Ewentualne zmiany są prezentowane w tym kontekście jako efekt czasu, który minął od ostatniego spotkania.

Przykład 6. (R4)

- 1 A: Zmieniłeś się ci powiem .h
2 B: Jo ty trochę też .h
3 A: Ja to się mało zmieniam generalnie.
4 B: Znaczy nie no poznałem cię=
5 A: = no właśnie ja ciebie też, także spoko (.)

Z reakcją neutralną na spostrzeżenie zmiany u partnera mamy do czynienia wtedy, kiedy mówiący przyznaje, że widzi zmianę, ale tej uwadze nie towarzyszy wskazanie, że jest to zmiana na lepsze (lub gorsze). W świetle dotychczasowych badań taka pozbawiona oceny wypowiedź sugeruje partnerowi, że prawdopodobnie mówiący uważa, iż zmiana, która nastąpiła ma charakter niekorzystny (Pomerantz, 1984). W powyżej zaprezentowanym

przykładzie sekwencja rozpoczęta przez A jako stwierdzenie zmiany (wers 1), kończy się porozumieniem rozmówców dopiero wtedy, kiedy obaj wycofali się z początkowego stwierdzenia na temat istotnych zmian wyglądu partnera (wers 4 i 5). W ostatniej sekwencji obaj uczestnicy zgodzili się, że zmiana, której ulegli, jest co najwyżej niewielka, a przynajmniej nie na tyle duża, żeby uniemożliwić im wzajemne rozpoznanie i wznowić towarzyską relację.

Jak zobaczymy dalej, typowe dla rozmów po latach jest oczekiwanie, że partnerzy się nie zmienili. Samo stwierdzenie zmiany jest potencjalnie niekorzystne, bo stanowi pogłębienie niepewności uczestników co do wzajemnej relacji. Oczekiwany niepokój partnera związany z pytaniem, na ile się zmienił i czy jest to zmiana pozytywna, bywa często neutralizowany przez drugiego uczestnika spotkania za pomocą przesadnego nieraz akcentowania „zupełnego” braku zmiany („ależ ty się wcale nie zmieniła!”). W poniższym fragmencie rozmowy mamy żartobliwy przykład zneutralizowania potencjalnie niebezpiecznego wpływu zmiany na relację rozmówców przez zaproponowanie zbudowania wyobrażenia „innej” wspólnej przeszłości, w której mówiący wyglądał tak właśnie jak obecnie (wers 20). Żart został podjęty i wykorzystany przez Darię do „skasowania” pierwszej uwagi o zaistnieniu zmiany i zaoferowania ponownego rozpoczęcia sekwencji rozpoznania, tym razem od spostrzeżenia „braku zmiany” (wers 21).

Przykład 7. (R15)

19 Daria: A w ogóle, taki się jakiś szeroki zrobiłeś?
20 Mateusz: Gdzie:: no przecież zawsze byłem hhh
21 Daria: A to so:rry sorry, to jeszcze raz (.) Mateusz a ty nadal taki szeroki?
22 Mateusz: No, no, wie::sz.

Przykład 8. (R23)

1 Ewa: Cze::ś!
2 Iwona: Siemanko, ale się zmieniłaś!
3 Ewa: hh Na lepsze czy gorsze?
4 Iwona: Na lepsze! Schudłaś. Wyglądasz jak patyk.

Jeżeli osoba odbierająca neutralną uwagę na temat tego, że się zmieniła, zdecyduje się wyjaśnić tę sprawę za pomocą zadanego wprost pytania („na lepsze czy gorsze?”), stawia swego rozmówcę w dość trudnej sytuacji podania oceny, od wyrażenia której z jakiegoś względu wcześniej się powstrzymał. W przykładzie 8 Iwona, przymuszona przez Ewę do uściślenia swojej oceny, próbowała swoje początkowo neutralne stwierdzenie

przeformułować na komplement, który jednak w tej sytuacji zabrzmiał dość ambiwalentnie („na lepsze” – „jak patyk”).

W kontekście powyżej zarysowanych interakcyjnych trudności związanych z zaakcentowaniem zmiany w wyglądzie znajomych, najmniej problematyczne wydaje się być zwrócenie uwagi na ten aspekt zmiany w wyglądzie partnera, który może zostać oceniony jako zdecydowanie korzystny.

Przykład 8. (R9)

10 Mariola: Super-zobacz, jak Beata ładnie wygląda!

11 Beata: Moja śliczna-zawsze mi poprawi humor. Niemożli- [()

12 Mariola: [Ale super! Wiesz co, zupełnie inne włosy,

W powyższym przykładzie spostrzeżeniu zmian w wyglądzie koleżanki towarzyszą entuzjastyczne pochwały, a wyrażonemu zachwytowi dodają wiarygodności powtórzenia, entuzjastyczny ton wykrzyknień, nakładanie się wypowiedzi na siebie, oraz przywoływanie innych osób, aby one również zauważyły zmianę w wyglądzie Beaty i potwierdziły, jak bardzo jest korzystna. W geście odwzajemnienia wykrzykniętego w 10 wersie komplementu („jak Beata ładnie wygląda!”) Beata doceniła również wygląd Marioli („śliczna”), łącząc w jednej wypowiedzi pieszczotliwe „moja” i pochwałę zbawiennego oddziaływania koleżanki na stan jej ducha. Wypowiedź ta została przerwana powtórzeniem i rozwinięciem pierwszej pochwały wyglądu Beaty. Zachwyt Marioli nad włosami Beaty okazał się być na tyle efektywnym sposobem odbudowywania serdecznej relacji, że został zainicjowany przez Mariolę powtórnie w dalszych sekwencjach przedłużonej fazy rozpoznania-przywitania, której towarzyszyły różne czynności związane z wchodzeniem pary gości do domu Beaty. Za drugim razem sekwencja zachwytu nad fryzurą gospodyni miała już nieco inny charakter, przygotowując następną sekwencję „kiedy to było”, nawiązującą do czasu, który minął od ostatniego spotkania.

Przykład 9. (R9)

59 Mariola: Ja się, wiesz co, nie mogę przy- Ale, słuchaj, jak Beata, jak ładnie wyglądasz w tej
60 fryzurce!

61 Beata: Tak? Dziękuję.

62 Mariola: Kiedy byłaś u fryzjera?

63 Beata: Już dawno!

Określenie czasu dokonania pozytywnej zmiany wyglądu („już dawno”) pełni w kontekście tej rozmowy podwójną funkcję – z jednej strony realizuje powszechną w

rozmowach potocznych skłonność do zaprzeczania komplementom (określenia „już dawno”, „stara” wypowiedziane przez odbiorcę komplementu świadczą o jego skromności, bo osłabiają wartość pochwały), a jednocześnie pośrednio informuje, że czas, który minął od ostatniego spotkania przyjaciółek musiał być dość długi, skoro „dawne” zmiany w wyglądzie Beaty zostały przez Mariolę odebrane jako nowość.

Oczywiście spostrzeżenia na temat zmienionego wyglądu znajomej osoby mogą pojawić się nawet po krótkim okresie nie widzenia się. Zwłaszcza zauważane i komentowane są nowe stroje i fryzury, np.:

Przykład 10. (R 19)

1 Justyna: A! jaka fajna koszula!
2 Marta: A dzięki. Dobra.

ale w kontekście rozmów, które mają miejsce po dłuższej przerwie w kontakcie, takie spostrzeżenia pojawiają się szczególnie często, są ważniejsze, bo dotyczą zmiany osoby a nie jej przypadkowych dekoracji, zwykle są odwzajemniane i powszechnie towarzyszy im odniesienie do długości okresu, który minął od ostatniego spotkania. W poniższym przykładzie Justyna w wersie 10 sprawia wrażenie zaskoczonych, że Paulina uważa jej kolczyk w nosie za nowość („Już nawet nie pamiętam”), a o długości czasu, w którym się nie widziały, świadczy również wypowiedź Pauliny, która pokazuje, że jej rozmówczyni nie miała szansy zauważyć, kiedy ona swój kolczyk założyła i później zdjęła.

Przykład 11. (R 19)

9 Paulina: Kolczyk masz w nosie?
10 Justyna: No ma::m. hhh Już nawet nie pamiętam.
11 Paulina: Ja też miałam. Ale se zdjęłam.

Przykład 12. (R14)

1 Bożena: Adriana! [Cze::ść!]
2 Adriana: [No:: cze::ść]
3 Bożena: Boże jak ja dawno cię nie widziałam, ale ty się zmieniłaś, jak ty się zmieniłaś! Ale co jest w ogóle u ciebie?
4
5 Adriana: No trochę przytyłam no, no jak widać. Hhhh
6 Bożena: Nie:: w ciąży jesteś, w [którym miesiącu?]
7 Adriana: [no w ciąży w ciąży.] W czwartym.
8 Bożena: Nie:::
9 Adriana: No leci, leci, naprawdę.

W przykładzie 12 brak oceny towarzyszącej zmianie i określenia, na czym dokładniej polega zmiana w wyglądzie koleżanki był spowodowany „delikatnością” kwestii, która wpłynęła na tę zmianę. Najpierw Bożena chciała dowiedzieć się, jak Adriana sama ocenia

fakt bycia w ciąży i dała jej szansę pominięcia ustosunkowania się do spostrzeżenia zmiany („ale co jest w ogóle u ciebie?”). Adriana jednak nie wykorzystała tej szansy wracając do tematu zmiany swojego wyglądu (stanu), delikatność tematu zaznaczając enigmatycznym, żartobliwym określeniem faktu bycia w ciąży („trochę przytyłam”). Ton jej wypowiedzi pozwolił Bożenie zorientować się, że Adriana akceptuje potencjalnie kłopotliwy fakt, że spodziewa się dziecka, i wtedy nastąpiło szczegółowe rozwinięcie tego tematu, podejmującego również zagadnienie, jak ładnie Adriana wygląda w ciąży. Również i w tym wypadku spostrzeżenia dotyczące ciąży zostały przez Adrianę skomentowane w kontekście czasu, który upłynął od chwili, kiedy przyjaciółki widziały się ostatnio („no leci, leci, naprawdę”).

Wstępne spostrzeżenia, zawierające elementy analizy i oceny tego, co pozostało w wyglądzie znajomych zmienione, mogą zostać rozszerzone na obserwację zmian, które zaszły w zachowaniu, a także, jak niżej zobaczymy, w otoczeniu osoby. W przykładzie 13 zmiany w skłonności do używania formy potwierdzenia „jo” nawiązującej do dialektu kaszubskiego zostały powiązane ze zmianą miejsca zamieszkania rozmówcy.

Przykład 13. (R8)

- 27 A: Ja jak mieszkałem w Gdańsku to ja nie mówiłem jo a teraz jak ja mieszkam w Wejherowie to jo. A ty
 28 nie mówisz teraz.
 29 B: No widzisz. Ho hoh. Ja już nie mówię jo. hh <a ty w Wejherowie tak?>
 30 A: Tak. U nas to jojują ciągle. A ten (.) we Władysławowie pracuję to tam też tak samo jo. Także trzeba
 31 się przyzwyczaić.
 32 B: Przyzwyczaić, no. No tak.

Jeżeli spotkanie znajomych po dłuższej przerwie w kontakcie ma miejsce w domu jednego z nich, wzajemne rozpoznanie rozmówców rozciąga się na rejestrowanie zmian, które zaszły w mieszkaniu lub najbliższej okolicy. Za względu na niedokładność informacji zapisanych w pamięci, takie spostrzeżenie nie zawsze okazują się być trafione.

Przykład 14. (R 19)

- 1 Justyna: No::: cześć spiochu hh
 2 Paulina: Cze::śc .hh nie mogę °czekaj zamknę nas żeby nas nikt nie ukradł°
 3 Justyna: hhh
 4 Paulina: Masz nowe drzwi?
 5 Justyna: Nie:::
 6 Paulina: Nie?

Przykład 15. (R1)

- 7 B: hhh () laptop. Nowy?
 8 A: no (2) bo stary się zepsuł
 9 B: hhh
 10 A: zartuje! – nie no:: kupiłam to pierwszy mój
 11 B: Aha.

Jednym z rodzajów nieporozumień w rozmowach potocznych jest błędne odczytanie wypowiedzi poważnej za żart lub odwrotnie – dosłowne odebranie wypowiedzi zaprojektowanej jako wypowiedź żartobliwa (Schegloff, 1987). Umiejętność wspólnego żartowania i śmiania się jest bardzo ważnym zasobem interakcyjnym dobrych znajomych. W przykładzie 15 jednak widzimy, że czas, który minął od ostatniego spotkania, nie pozwolił osobie B rozpoznać wypowiedzi A jako żartu, bo musiałaby wiedzieć, że A nie miała jeszcze nigdy swojego laptopa. Ponieważ został „spalony”, trzeba było go wytłumaczyć i oznaczyć jako „żart”, co zaburzyło płynność interakcji (wers 10).

W poniżej zaprezentowanym przykładzie widzimy kolejny przykład tego, w jaki sposób czas powodujący zatarcie w pamięci szczegółów z życia partnera, może przyczynić się do niepewności i błędów w interakcji. Grzegorz, który wraz ze swoją partnerką przyszedł do domu dawno nie widzianej znajomej, najwyraźniej nie wie, jak powinien odnieść się do urządzenia pokoju Marioli. Najpierw w wersie 82 zaczyna od pochwały i oznaczenia urządzenia pokoju jako „nowego” („teraz”), ale za chwilę przypomina sobie, że chyba już musiał je widzieć, co potwierdza Mariola uprzejmie łagodząc swoje zaprzeczenie („nie, chyba byliście, chyba widzieliście”). Mariola próbuje następnie dalej złagodzić zaistniałe nieporozumienie przesuując uwagę gościa na okoliczności jego ostatniej wizyty (wers 85). Grzegorz jednak nie wykorzystuje tej możliwości i dalej próbuje poszukiwać nowości w mieszkaniu, aby ratować swoje pierwsze nieudane „wejście”, jednak i tym razem popełnia błąd nie rozpoznając „starej” szafy. W efekcie, ewidentny stał się fakt, że Grzegorz potrzebuje pomocy Marioli w odświeżeniu swojej pamięci, co postawiło go w niekorzystnym położeniu osoby „zbyt mało” zainteresowanej, aby pamiętać.

Przykład 16. (R9)

82 Grzegorz: No, fajny pokoik teraz, A nie, [myśmy -

83 Mariola: [Nie, chyba byliście, Grzegorz, chyba już widzieliście.

84 Grzegorz: Tak, widzieliśmy.

85 Mariola: Tak, ja myślę, wiesz, kiedy [może widzieliście?

86 Grzegorz: [Ale widzieliśmy po tamtej stronie szafę - ?]

87 Mariola: y:: nie::

W poniżej przytoczonym przykładzie 17 partnerka Grzegorza, Beata, również podejmuje próbę odniesienia się miejsca zamieszkania koleżanki tak, jak je zapamiętała. Tu jednak Beata, mimo że również okazała niepewność co do swojej wiedzy („tutaj jakoś chyba

kilka w okolicy, nie?”), zapamiętała dobrze, co przełożyło się na interakcyjny sukces, prowadzący do całej sekwencji potwierdzenia jej wiedzy i uzyskania w końcowej wymianie pełnej zgodności ocen.

Przykład 17. (R9)

- 114 Beata: Ale Marioluś, ja widzę, że już co - coraz więcej(pauza) >czekaj- tylko coś chcę
115 powiedzieć< coraz więcej tych domów jest już polakierowanych?
116 Mariola : Tak, tak, tak
117 Beata: Bo ostatnio,
118 Mariola: [Już prawie wszystkie, wiesz?
119 Beata: [Bo wiesz co, jak ostatnio byliśmy u was,
120 Mariola: No?
121 Beata: to był wasz, i tutaj jakoś chyba kilka w, w okolicy, nie?
122 Mariola: Tak.
123 Beata: A teraz, tak jak widzę, że no naprawdę już jest to,
124 Mariola: Już jest tam, i tutaj cały,
125 Beata: Tak coraz bardziej sensownie to wygląda, nie?
126 Mariola: Tak, tak, tak.

Wspólnie oglądane zdjęcia są szczególnie przydatne do łagodzenia napięć interakcyjnych pojawiających się przy spotkaniu „po latach”. Przeglądanie zdjęć wyeksponowanych na ścianach domu lub zamieszczonych w albumach pozwala nie tylko efektywnie powrócić pamięcią do wspólnie przeżytych chwil minimalizując ryzyko popełnienia gafy, ale także pomaga uzupełnić wiedzę o nowe miejsca i osoby, które w międzyczasie pojawiły się w życiu partnera.

Przykład 18. (R1)

- 44 B: To dobrze. Najważniejsze żeby ci się wszystko udało. A to kto? To też ona?
45 A: To jest właśnie ta Marzena. Pracuje dla fundacji. A to Wiktor.
46 B: Wiktor! °Też będzie miał już dwa lata, nie?°

Podsumowanie i wnioski

Powtarzające się sekwencje wypowiedzi i fazy rozmowy w zbiorze analizowanych rozmów były typowe dla potocznych rozmów codziennych, choć pojawiały się znaczące modyfikacje w ramach tych faz i sekwencji, wynikające z pojawiających się problemów interakcyjnych. Do typowych należało – wzajemne rozpoznanie i przywitanie na początku, wymiana informacji przez zadawanie pytań i podawanie nowości, swobodne zmiany tematu rozmowy, na końcu plany na przyszłość i pożegnanie. Modyfikacje przebiegu typowych sekwencji pojawiały się stopniowo w przebiegu rozmowy i były widoczne zazwyczaj już na wstępnych etapach w sekwencjach trudności z wzajemnym rozpoznanem uczestników i w ich wyraźnej orientacji na czas, który upłynął od ostatniego spotkania.

W toku analizy zebranych materiałów udało się wyróżnić wiele interesujących cech spotkania „po latach” także w dalszych sekwencjach, które następowały po wzajemnym rozpoznaniu i wymianie wstępnych spostrzeżeń dotyczących zauważalnych u partnera zmian, jednak ograniczona objętość artykułu nie pozwala na zaprezentowanie ich w tym miejscu. Wspomnimy tylko, że kolejne sekwencje poświęcone były zwykle wytłumaczeniu przerwy w kontekście okoliczności zewnętrznych lub winy któregoś (lub obojga) partnerów, wytłumaczeniu inicjatywy wznowienia kontaktu po dłuższym czasie milczenia, interakcyjnemu odszukaniu wspomnień czasu, miejsca i okoliczności ostatniego spotkania, po których następowały zwykle dłuższe sekwencje wzajemnego uzupełniania wiedzy o sobie („co u ciebie?”) i innych wspólnych znajomych. W ramach tego uzupełniania wiedzy następowały sekwencje sprawdzania aktualności posiadanej dotychczas wiedzy, przypominania i weryfikowania wiedzy, która uległa zatarciu w pamięci oraz sprawdzania wiarygodności i poszerzania informacji uzyskanych od osób trzecich. Ogólny wniosek, który nasuwa się po prześledzeniu konwersacyjnych metod wznawiania okresowo zerwanego kontaktu, jest taki, że przeprowadzenie „zwykłej” rozmowy po dłuższej przerwie wymaga szczególnego przygotowania. Rozmowa taka nie zaczyna się bez odniesienia się do czasu, kiedy znajomi nie byli obecni w swoim życiu.

Zdroworozsądkowa wiedza, na której opierają się towarzyskie oczekiwania uczestników świata społecznego, mówi, że ludzie generalnie utrzymują stały kontakt z osobami, na których im zależy, a nie utrzymują relacji towarzyskiej z osobami, z którymi nie czują więzi. Sfera kontaktów towarzyskich stanowi rodzaj społecznego porządku, który budowany jest przez odpowiednią ilość i jakość wspólnie spędzonego czasu, oraz posiadanie wzajemnej wiedzy o życiu partnera i okazywanie odpowiedniego poziomu zaangażowania w jego sprawy. Zainteresowanie życiem bliskiej lub tylko „znajomej” osoby to coś więcej niż uprzejmość wyświadczana nieznanym, a podtrzymywanie raz nawiązanej towarzyskiej więzi jawi się aktorom jako rodzaj moralnego zobowiązania³. W kontekście „utrzymywanej” relacji posiadanie aktualnych informacji o danej osobie implikuje jej „obecność” w świecie życia drugiej. Ważność informacji o sytuacji drugiej osoby stanowi także warunek możliwości „przyjęcia jej perspektywy”, buduje podstawę dla wzajemnego „porozumienia” i potwierdza realność wspólnego świata intersubiektywnego partnerów.

³ Odrębnym zagadnieniem jest fakt, jakie są normy lub sytuacje, które zwalniają z takiego obowiązku.

W sytuacji, kiedy siatka towarzyskich form uspołecznienia jednostki jest rozbudowana, powszechnie pojawiają się zakłócenia w codziennym dostosowywaniu subiektywnego poczucia więzi i ilości spotkań odbywających się w rzeczywistej czasoprzestrzeni. Ze skrajną niezgodnością interakcyjnej logiki zdarzeń mamy do czynienia wtedy, kiedy komunikacja i bliskość przestrzenna pozostają w sprzeczności z poczuciem więzi: dana osoba nie ma kontaktu z „bliskimi” jej osobami, natomiast ma częsty i bezpośredni kontakt z „obcymi” lub „dalszymi znajomymi” (nie zapominając, że subiektywnie odbierana sytuacja „więzi” czy emocjonalnej „bliskości” może się zmienić pod wpływem rozwijającej się sytuacji). Typowe jest, że od sytuacji optymalnej sytuacja towarzyska jednostki odchyła się powoli i niezauważalnie – najpierw „zbyt długo” nie widzi swoich znajomych i z nimi nie rozmawia. Potem nie jest jej łatwo odnowić zerwany kontakt i przecucie interakcyjnych trudności, które prawdopodobnie pojawią się przy bezpośrednim spotkaniu, może przedłużać czas jej milczenia nawet wtedy, kiedy zerwanie kontaktu następuje wyraźnie wbrew jej intencjom.

Niniejsza praca pokazuje, że przedłużający się brak kontaktu z dawnymi znajomymi i wyraźne „luki” w wiedzy o ich życiu, w chwili ponownego spotkania rzeczywiście stają się często źródłem zakłopotania i różnorodnych problemów interakcyjnych, którym trzeba jakoś zaradzić. Nieutrzymanie „odpowiedniej” odległości w relacjach z innymi zwiększa możliwość popełnienia niezamierzonych gaf i błędów przez partnerów interakcji, które będą musiały zostać zneutralizowane przez „działania naprawcze”. W świetle analizowanych materiałów rozmowa zwłaszcza na początku spotkania bywa słabo zsynchronizowana na skutek pojawiania się kolejnych nietrafnych, niezrozumianych lub odrzuconych propozycji. Na tę kłopotliwość składa się po pierwsze, niepewność, z kim właściwie rozmawiam, rozumiana dosłownie (mam trudności z rozpoznaniem lub nie jestem poznawany) i metaforycznie (nie mam pewności, czy osoba którą znałam, nadal jest „tą samą” osobą w kontekście zmian, które zaszły w jej życiu). Obserwujemy ponadto niepewność partnerów co do aktualności własnej posiadanej (zapamiętanej) wiedzy o życiu partnera oraz niepewność co do tego, jak zostaną odebrane zmiany, które uczestnik sam sobie uświadamia, lub te, o których sam nie wie – a zostają one zauważone i „oznaczone” w trakcie interakcji przez partnera. Pojawiają się błędy, kiedy jeden z partnerów lub oboje mylnie zakładają, że „nic się nie zmieniło”, oraz błędnie odbierają lub negatywnie oceniają charakter zmian. Kłopotliwość sytuacji spotkania ze znajomym „po latach” pogłębia fakt, że ten początkowy brak

synchronizacji zawodzi uogólnione oczekiwanie partnerów, że rozmowa „powinna być” przyjemna, a zachowania „trafione” i zgodne. Rozmówcy często dają wyraz przekonaniu, że jest inaczej niż „być powinno” skierowane do samego siebie (powiniennem wiedzieć, pamiętać, nie powinienem się zmienić) i skierowane do partnera interakcji (powiniennem wiedzieć, pamiętać i nie powinienem się zmienić). Niepewność co do przeszłości i terażniejszości związku przekłada się na przyszłość - dotyczy także zgodnego i obustronnego zainteresowania wznowieniem relacji i przewidywania szans rzeczywistego jej wznowienia w dotychczasowej lub zmienionej formie. Obecne spotkanie ogniskuje w świadomości partnerów te trzy równoległe perspektywy czasowe i przekłada się w widoczny sposób na zachowania konwersacyjne, które podejmują w czasie prowadzonej „po latach” rozmowy.

Literatura

- Coupland J. (2003), *Small Talk: Social Functions*, „Research on Language and Social Interaction” t. 36, s. 1–6.
- Garfinkel H. (2007), *Studia z etnometodologii*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa: PWN.
- Heritage J. (2007), *Intersubjectivity and Progressivity in Person (and Place) Reference*, [w:] T. Stivers, N.J. Enfield (red.), *Person Reference in Interaction: Linguistic, Cultural and Social Perspectives*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 255-280.
- Houtkoop-Steenstra H. (1991), *Opening Sequences in Dutch Telephone Conversations*, [w:] D. Boden, D.H. Zimmerman (red.), *Talk and Social Structure: Studies in Ethnomethodology and Conversation Analysis*, Cambridge: Polity Press, s. 232–250.
- Pomerantz A. (1984), Agreeing and Disagreeing with Assessments: Some Features of Preferred/Dispreferred Turn Shapes, [w:] J. M. Atkinson, J. Heritage (red.), *Structures of Social Action: Studies in Conversation Analysis*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 57–101.
- Rancew-Sikora D. (2007), *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*. Warszawa: Trio.
- Sacks H. (1996), *Lectures on Conversation (1964 - 1968)*, oprac. przez G. Jefferson, Oxford, Cambridge: Blackwell Publishers Inc.
- Sacks H., Schegloff E. (1979), *Two Preferences in the Organization of Reference to Persons in Conversation and their Interaction*, [w:] G. Psathas (red.), *Everyday Language: Studies in Ethnomethodology*, New York: Irvington Press, s. 15-21.
- Sacks H., Schegloff E., Jefferson G. (1974), *A Simplest Systematic for the Organization of Turn-taking for Conversation*, „Language” t. 50, s. 696–735.
- Schegloff E. (1987), *Some Sources of Misunderstanding in Talk-in-interaction*, „Linguistics” t. 25, s. 201–218.